

T a d e u s z S z u b k a

Korespondencja i spotkania z sir Peterem Strawsonem. Garść wspomnień i anegdot

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego wieku pracowałem nad rozprawą doktorską dotyczącą metafizyki opisowej Petera Fredericka Strawsona (opublikowaną jako: Szubka 1995). Nawiązałem wówczas kontakt listowny z tym wybitnym przedstawicielem powojennej filozofii oksfordzkiej, znanym dosyć powszechnie jako sir Peter Strawson (lub sir Peter), z uwagi na tytuł szlachecki, którym został uhonorowany w 1977 r. Odpowiedzi na moje prośby o nadbitki lub kopie trudno dostępnych artykułów oraz na zapytania dotyczące rozmaitych aspektów jego filozofii, a w szczególności metafizyki i metafizyki opisowej, przychodziły ze zdumiewającą regularnością. Były pisane ręcznie, czytelnym pismem. Strawson żadnego z moich pytań (czasami może nieco naiwnych i elementarnych) nie ignorował, lecz niekiedy odpowiadał na nie bardzo zwięźle, jednym lub kilkoma zdaniem. Pytania te dotyczyły między innymi: rozumienia metafizyki opisowej i niezgodnych z nią metafizyk: rewizyjnej, transcendentnej i walidacyjnej; relacji między zależnościami identyfikacyjnymi a zależnościami ontologicznymi; natury argumentów transcendentalnych i ich konieczności; pojęcia rzeczy i własności jednostkowych (partykulariów); istnienia i charakteru uniwersaliów; warunków skutecznej referencji i zasadności traktowania Strawsona jako zwolennika deskrypcyjnej teorii nazw. Ostatni list od Strawsona otrzymałem w 2001 r. Zawierał on opinię o moim przeglądowym tekście o jego dorobku napisanym do *Dictionary of Literary Biography* (Szubka 2002) oraz wzmiankę o okolicznościach,

w jakich przedstawiał przesłany mi tekst, wygłoszony na dwudziestym Światowym Kongresie Filozofii (Strawson 2000/2011).

Kiedy rozpocząłem starania o uzyskanie stypendium British Council w celu odbycia stażu naukowego w University of Cambridge i University of Oxford, zwróciłem się do Strawsona z prośbą o opiekę naukową w czasie mojego planowanego pobytu w Oksfordzie w 1993 r. Strawson życzliwie ustosunkował się do tej prośby, aczkolwiek był już w tym czasie profesorem emerytowanym i w kwestiach administracyjno-organizacyjnych tylko częściowo był mi w stanie pomóc. Skierował mnie do Wolfson College, typowego nowoczesnego kolegium dla doktorantów i badaczy, gdzie dzięki jego poparciu uzyskałem afiliację i zakwaterowanie na okres trzech miesięcy od kwietnia do czerwca 1993 r. Ze Strawsonem spotykałem się kilkakrotnie w University College, w którym przez wiele lat był tutorem z filozofii i gdzie nadal miał niewielki gabinet, który otrzymał za szczególnego rodzaju wkład w życie akademickie tego kolegium i dzięki hojnemu wsparciu przez jednego z uczniów Strawsona (podobno zapewnienie tego gabinetu było warunkiem *sine qua non* przekazania darowizny, gdyż darczyńca twierdził, że trudno mu sobie wyobrazić University College bez regularnej w nim obecności sir Petera Strawsona).

Strawson zapraszał swoich gości do University College (lub do Magdalen College, gdzie prawie przez dwie dekady był profesorem) na wczesny obiad (*lunch*) lub uroczystą kolację (*formal dinner*). Był namiętnym palaczem i zazwyczaj na początku rozmowy proponował papierosa. Przed lunchem oferował zwykle niewielki kieliszek sherry na pobudzenie apetytu. Strawson konwersował z charakterystyczną dla siebie elegancją. Chętnie wspominał o swoich licznych dyskusjach filozoficznych z Herbertem Paulem Grice'em i Willardem Van Orman Quine'em. Podkreślał, że według niego absolutnie najwybitniejszym filozofem współczesnym jest Ludwig Wittgenstein, którego niestety nie miał okazji poznać osobiście. Miał wysokie mniemanie o intelektualnej uczciwości George'a Edwarda Moore'a i twierdził, że pisząc swoją autobiografię intelektualną do przygotowywanego wówczas tomu z serii „The Library of Living Philosophers” (Strawson 1998), wzorował się na autobiografii Moore'a zamieszczonej we wcześniejszym tomie tej samej serii (Moore 1942/1992). Z grona swoich najbliższych filozoficznych kolegów cenił bardzo wysoko Johna McDowella (którego powrotu ze Stanów Zjednoczonych na stanowisko profesorskie w Oksfordzie bardzo by sobie życzył) oraz Davida Wigginsa. Do najzdolniejszych uczniów zaliczał przedwcześnie zmarłego Garetha Evansa, Paula F. Snowdona i Quassima Cassama. Mając w pamięci to, że jestem z Polski, wspominał też o znanych mu osobiście filozofach, którzy mieli polskie korzenie, a mianowicie o Peterze Thomasie Geachu i Casimirze Lewym.

W sferze poglądów społecznych i politycznych Strawson należał do umiarkowanych konserwatystów. Z niechęcią odnosił się do przemian wymuszanych przez względy politycznej poprawności (a w szczególności do zniekształcania języka, na przykład przez zakazywanie uświęconego zwyczajem użycia słowa *man* na oznaczenie człowieka, wprowadzania dziwnych słów lub konstrukcji w rodzaju (*s*)*he*, *he/she* lub *he or she*), lecz dopuszczał racjonalną krytykę i transformację tradycyjnych instytucji i zwyczajów. Ze Strawsonem miałem okazję spotykać się osobiście jeszcze dwukrotnie w Oksfordzie w latach późniejszych (w roku 1995 i 2000). Niestety, nie doszło do zorganizowania jego wizyty w Polsce, gdyż Strawson w ostatnich latach życia coraz mniej podróżował i zmagał się z problemami zdrowotnymi.

W sposobie bycia sir Peter był w każdym calu powściągliwym brytyjskim dżentelmenem. Ten niepowtarzalny sposób bycia najlepiej ilustrują dwie anegdoty. Jako stosunkowo młody filozof, Strawson, za namową swoich kolegów, a w szczególności Johna L. Austina, zdecydował się pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegać o jedną z katedr filozoficznych na Uniwersytecie Oksfordzkim. W skomplikowanych i niecodziennych okolicznościach nie został wówczas wybrany (zob. Ayer 1984, s. 160–162 oraz Rogers 1999, s. 258–259), gdyż katedrę zaproponowano Alfredowi J. Ayerowi, szerzej znanemu opinii publicznej. Kiedy po ogłoszeniu werdyktu elektorów Strawson został zapytany przez kogoś, czy nie czuje się z tego powodu rozczarowany (*disappointed*), miał rzekomo odpowiedzieć: „Nie. Czuję się po prostu niewybrany (*unappointed*)”. Druga anegdota wiąże się z podróżą samochodem, kierowanym przez żonę Strawsona. W pewnym momencie miało dojść do czołowego zderzenia, lecz ostatecznie wypadku udało się szczęśliwie uniknąć. Kiedy Strawson opowiadał o tym znajomym, był często pytany o myśli przebiegające przez jego głowę w tej groźnej sytuacji. Odpowiedź brzmiała: „Wpierw przebiegła mi przez głowę myśl, że wyjdę z tego cało, gdyż znajduję się na tylnym siedzeniu, lecz natychmiast się zreflektowałem i pomyślałem, że nie była to myśl godna dżentelmena”.

Bibliografia

- Ayer A.J. (1984), *More of My Life*, London: Collins.
Moore G.E. (1942/1992), *An Autobiography*, w: P.A. Schilpp (ed.), *The Philosophy of G.E. Moore*, wyd. 3, La Salle, Ill.: Open Court, s. 1–39.
Rogers B. (1999), *A.J. Ayer: A Life*, London: Chatto & Windus.

- Strawson P.F. (1998), *Intellectual Autobiography*, w: L.E. Hahn (ed.), *The Philosophy of P.F. Strawson*, Chicago: Open Court, s. 1–21.
- Strawson P.F. (2000/2011), *What Have We Learned from Philosophy in the Twentieth Century?*, w: tenże, *Philosophical Writings*, G. Strawson, M. Montague (eds.), Oxford: Oxford University Press 2011, s. 191–195.
- Szubka T. (1995), *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona*, Lublin: RW KUL.
- Szubka T. (2002), *P.F. Strawson (23 November –)*, w: P.B. Dematteis, P.S. Fosl, L. McHenry (eds.), *Dictionary of Literary Biography*, vol. 262: *British Philosophers, 1800–2000*, Detroit: Gale, s. 275–285.